Nr. 123. Kraków, Czwartek 9 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	całorocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 60	10 80	3 60
W Państw. Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 897.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z autokrytyki angielskiej.

Kraków, 9 marca.

(h. s.) Jest powszechnie uznanym faktem, że Entente dawno już byłaby pogodziła się z myślą o zawarciu pokoju, gdyby nie — Anglia. Ona to, stojąc sama dotąd poza sferą bezpośredniego działania wojny i biorąc w niej udział taki tylko, jaki jej z rachunku politycznego wypada, podtrzymuje opór swoich aliantek i podsyca ich słabnącą energię wszelkimi środkami, — obietnicą i groźbą. Uczestniczki koalicyi chcąc nie chcąc znoszą na sobie te lejce angielskie, ponieważ mając do wyboru między zdaniem się na łaskę wroga, a na łaskę sojusznika, ciągle jeszcze wolą tego drugiego... Anglia panująca na morzach, sama bezpośrednio wojną prawie nie nawiedzona, ma w stworzonej przez siebie koalicyi opinię największego akumulatora siły. Dopóki ta opinia istnieje, utrzyma się także hegemonia Anglii nad koalicyą.

Kwestya, jak długo utrzyma się ta opinia?

Ktoś, kto przed trzema tygodniami opuścił Londyn, opowiadał, że postronni nie mają po prostu wyobrażenia o stopniu panującej w Anglii dezorganizacyi, zamętu, wręcz anarchii. Administracyjna machina angielska, budowana na innych przesłankach historycznych i dla innych celów, okazuje się poprostu za słabą, aby podołać zadaniom, które przed administracyą państwową stawia obecna wojna, nasadzany na gwałt militaryzm, przymus służby wojskowej, wzrost ciężarów podatkowych i drożyzny ogólnej.

Olbrzymia większość ludności pozostaje do tych zarządzeń w stałym stosunku biernego oporu. Rząd nie ma dość środków, aby ten opór przełamać. To też wszystkie jego zarządzenia wydają rezultaty minimalne, potęgując tylko ogólne rozdrażnienie i zwiększając opory.

Tę opinię prywatnego i obcego obserwatora polskiego potwierdza w zupełności anonimowy autor obszernej rozprawy p. t. »British government and the War«, zamieszczonej w ostatnim numerze jednego z najpoważniejszych peryodycznych pism angielskich »Quartaly Reviews«. Pisma peryodyczne w Anglii nie podlegają cenzurze. Wskutek tego w »Quartaly Reviews« ukazują się zdumiewające swoją »koalicyjnością« swobodą sądy krytyczne, które same przez się muszą stanowić dla nas zjawisko wysoce — interesujące.

»Początek roku 1916 otwiera w tej wojnie okres rozstrzygnięć — powiada na początku tej rozprawy. — Jak daleko jeszcze przedłuży się konflikt materyalny i moralna wytrwałość walczących, nikt nie odgadnie, ale zasadnicze rozstrzygnięcie na korzyść jednej lub drugiej strony zapadnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przed najbliższą jesienią.«

Do tej fazy rozstrzygającej zbliżają się uczestniczki koalicyi z całym szeregiem szans i korzyści po swojej stronie. Najważniejsze z nich to — olbrzymie rezerwy materyału ludzkiego, obfitsze źródła zasobów gospodarczych i wytworzone przez blokadę obciążenie nerwów przeciwników.

»Jeżeli więc troskamy się rozstrzygnięciem — ciągnie autor dalej — to nie z powodu jakichkolwiek wątpliwości co do wartości tych naszych aktywów, ale z powodu wzrastającego przekonania, opartego na doświadczeniach roku ubiegłego, że najwyższe kierownictwo, zarówno polityki koalicyi, jak jej strategii nie okazuje ani takiej zdolności przewidywania, ani takiej jednolitości dążeń, ani tak niezachwianej energii, jakich do odniesienia zwycięstwa nieodzownie potrzeba... Sprzymierzone rządy okazały każdy dla siebie jakieś słabe strony. Dla nas najważniejszemi są braki naszego własnego rządu zarówno dlatego, ponieważ on nas najbliżej obchodzi, jak dlatego, ponieważ sądzimy, że dalsze trwanie lub usunięcie tych błędów w naszym rządzie właśnie będzie miało rozstrzygające znaczenie dla wyniku całej wojny.«

Autor sądzi, że wady rządu brytyjskiego mają dwojaką przyczynę. Więc przedewszystkiem błędny charakter centralnego kierownictwa wojskowego, powtóre zupełnie nieodpowiednie do prowadzenia wojny ukształtowanie rządu. Gabinet, złożony z 21 członków już jako fakt arytmetyczny wystarcza, aby zrozumieć, że takie ciało nie może odpowiadać swojemu celowi.

Smutne doświadczenia wojny boerskiej nie zostały przez kierownictwo wojskowe nawet w najmniejszym stopniu zużytkowane. Rada wojskowa, którą powołano do życia w roku 1904 na wniosek lorda Eshera dla zreorganizowania ministerstwa wojny, i która już spowodowała korzystne zmiany w tym organie rządu, nie została podczas tej wojny ani raz zwołana. Połowa sztabu generalnego z ministerstwa wojny poszła natychmiast w pole. Reszta pociągnęła tam w kilka miesięcy później, zastępowana w ministerstwie wojny przez rozmaitych »odgrzebanych« i rekonwalescentów. Na osłabione w ten sposób ciało spada nowe nieszczęście w postaci — lorda Kitchenera. Zostaje on sekretarzem stanu dla wojny, nie mając wyobrażenia ani o nowoczesnych metodach pracy sztabu generalnego, ani o organizacyi ministerstwa wojny. A jednak jeżeli nie z tytułu to ze swojego stanowiska, jest on — faktycznym generalissimusem.

Przechodząc do omówienia braków rządu, autor w taki sposób charakteryzuje jego szefa — Asquitha:

»Asquith posiada wielką zdolność obchodzenia lub odsuwania trudności i wynajdywania frazesów, przez które wprowadza pod jeden kapelusz ludzi, pragnących wręcz przeciwnych rzeczy. Posiada on dalej zdolność ukrywania wszelkiego sensu poza zdumiewającą jasnością wyrażenia, zdolność nic powiedzenia niczego w półgodzinnej mowie przy równoczesnem wywołaniu wrażenia wielkiej jej rzeczowości i zwięzłości. Wszystkie te zdolności budzą podziw i uwielbienie dla niego ze strony znawców gry politycznej i obracania młynkiem partyjnym. Ale poza tą imponującą parlamentarną fasadą niema — nic. Pan Asquith jest pozbawiony wszelkiej idei. Można przewertować wszystkie jego mowy od początku do końca, nie natknąwszy się nigdzie chociażby na jedną myśl. Wszystko jest drobną monetą na użytek toczącej się w danej chwili debaty. Nie zna on żadnej innej rzeczywistości, poza trybunałem sądowym i partyą... Jest on przedewszystkiem — i na to nie można położyć dosyć silnego nacisku — człowiekiem bezczynności i niezdecydowania... »Wait and see« stało się jego naczelną zasadą, w którą zbrojny usiłuje on podołać każdej trudności i rozwiązać każdy problem. Takiem jest kierownictwo, któremu za zrządzeniem naszego systemu partyjnego powierzone zostało kierownictwo losami państwa brytyjskiego w najkrytyczniejszym momencie jego dziejów.«

Autor kończy swój wywód wykrzyknikiem, że Anglia potrzebuje obecnie — prawdy i kierownictwa. »Niechaj zjawi się na czele rządu silny człowiek, niechaj w uszach narodu zabrzmi jego silne słowo, a naród zerwie się do czynu i okaże się potężniejszym i bardziej niezwyciężonym, niż kiedykolwiek dotąd.....«

Ale łatwo jest powiedzieć: »niech się znajdzie!« Trudno — znaleźć....

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 marca.

Urzędowo donoszą dnia 8 marca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na froncie armii generała pułkownika arcyksięcia Józefa Ferdynanda była także wczoraj działalność bojowa od czasu do czasu wzmożona. Zresztą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na włoskim i południowo wschodnim terenie wojennym spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 marca

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 8 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Przeciw z powrotem przez nas zdobytej pozycyi na wschód od folwarku Maison de Champagne wykonali Francuzi późnym wieczorem kontratak. Na zachodnim skrzydle trwa jeszcze walka granatami ręcznymi. Zresztą atak gładko odparto.

Na lewym brzegu Mozy, celem polepszenia związku z naszemi wysuniętemi nowemi liniami na prawo od rzeki na południowym stoku Côte de Talou, od grzbietu Pfeffer i od Douaumont, szturmowano pozycye nieprzyjacielskie, z obu stron potoku Forges poniżej Bethincourt, szerokości sześciu a głębokości na przeszło trzy kilometry. Wsie Forges i Regneville, wzgórza Raben i lasu Małego Curnieres znajdują się w naszem ręku. Kontrataki Francuzów przeciw południowym skrajom tych lasów zostały krwawo odparte. Wielka część załogi zajętych pozycyj padła, nieranną resztę: 58 oficerów i 3.277 żołnierzy wzięto do niewoli. Nadto zdobyto dziesięć dział i wiele innego materyału wojennego.

W Woevre wyparto nieprzyjaciela także z ostatnich domów we Fresnes. Liczba wziętych tam jeńców podniosła się na jedenastu oficerów i przeszło 700 żołnierzy. Zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły bombami zajęte przez nieprzyjacielskie wojska miejscowości na zachód od Verdunu.

Wschodni teren wojenny.

W kilku miejscach frontu odparto nieprzyjacielskie częściowe ataki. Nasi lotnicy zaatakowali z dobrym skutkiem linię kolejową Lachowicze-Łuniniec, gdzie zauważono żywy ruch kolejowy.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Wiadomości francuskie o Verdun.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 9 marca.

Sprawozdania z placu boju paryskiej Agencyi Havasa są redagowane w taki sposób, ażeby **uspokoić ludność**, jednakże pomiędzy wierszami można się doczytać, że **położenie Francuzów pod Verdunem nie jest dobre.**

Hervé o sytuacyi pod Verdun'em.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 marca.

W czasopiśmie »La victoire« potępia Hervé próby prasy francuskiej zaprzeczania znaczenia Verdun. Hervé oświadcza, że strata **Verdunu byłaby dla Francyi moralną katastrofą o największej doniosłości.**

Głos angielski o ofenzywie niemieckiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 9 marca.

»Manchester Guardian« stwierdza, że byłoby nierozsądkiem uważać ofenzywę niemiecką pod Verdunem za akcyę, **która nie jest poważna. Za sukces Niemców zapłaci Anglia.**

Losy burmistrza Verdun'u.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 9 marca.

Donoszą tu z Lyonu:

Regnault, burmistrz miasta Verdunu zniknął. Wiadomo tylko, że podczas bombardowania miasta **schronił się do cytadeli z 800 mieszkańcami,** którzy potem udali się do Bar-le-Duc.

Powołanie rekrutów z r. 1918 we Francyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 9 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą, że minister wojny zarządził we Francyi **pobór popisowych z r. 1918.** Pobór odbędzie się w październiku b. r. Popisowym tym nie wolno już teraz wydalać się z kraju.

Ucieczka Włochów z Walony.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 9 marca.

Dzienniki medyolańskie donoszą, że **włoscy mieszkańcy Walony zostali na włoskim parowcu przewiezieni do Bari we Włoszech.**

Prawdopodobna bitwa morska.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 9 marca.

»Pester Lloyd« donosi z Bukaresztu:

Z wyspy Wężowej w pobliżu ujścia Kilii (odnoga Dunaju) otrzymano wiadomość, że w niedzielę rano **słyszano tam przez 4 godziny huk dział,** dochodzący z północy. Sądzą, że toczyła się **bitwa morska.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z 6 marca:

W odcinku Rygi nad jeziorem Babit artylerya nasza zniszczyła części rowów nieprzyjacielskich. Na wschód od Friedrichstadt mogliśmy również zauważyć dobry skutek artyleryi naszej przeciw pracującym oddziałom niemieckim. Koło Jakobstadtu na północny wschód od Weessen, 10 klm. na południowy zachód od Lievenhof, zniszczyła nasza artylerya niemiecką kolumnę piechoty. Patrole niemieckie, które wysunęły się ku naszym stanowiskom między potokiem Sussej a Sussej małym, na zachód od Lievenhof, zostały wypędzone ogniem naszej piechoty. Na stanowisku Dyneburga koło Illukszty walka o posiadanie leju trwa dalej.

O powołanie żonatych w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 marca.

»Daily Chronicle« podaje do wiadomości: Ponieważ liczba mężczyzn, mających skrupuły natury religijnej przeciw służbie wojskowej, jest większa niż przypuszczano, mianowicie wynosi od 15 do 20.000, sekretaryat państwa dla spraw wewnętrznych zamianuje małą komisyę, która zbada rozstrzygnięcia wydane w tej sprawie przez sądy. Współpracownik »Daily Mail« dowiedział się od lorda Derby'ego, że dalsze dochowanie obietnicy danej przez rząd wobec mężczyzn żonatych, zawisłe jest od tego, czy wnioski postawione przez lorda w Izbie niższej będą przyjęte czy nie. Lord Derby oświadczył dalej, że **żonaci prędzej będą powołani do służby niż oczekiwano** wobec tego, że armia potrzebuje ludzi. Żonaci muszą pogodzić się z myślą, że zaapeluje się do nich w imię miłości ojczyzny.

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

26 (Ciąg dalszy.)

Odchylili lekko bramę i weszli wjezdną drogą. Ogarnęło ich wzruszenie, które Jan odczuwał sercem z Mery. Młodzi i sławni wracali do tego ogrodu, który żegnał ich niedawno, jak wygnańców. Wracali zwycięzko przetrwawszy trudy, nie uroniwszy nic ze swej miłości i wzbogaciwszy złotymi żaglami statek, który ich zabrał z sobą.

Stanęli zdumieni, gdyż z domu dobiegły ich wesołe dźwięki fortepianu.

Kroki ich zwróciły jednak uwagę pana Stanisława. Porzucił malowanie i wychylił ostrożnie z gąszczy głowę. Uwiadomiony listami spodziewał się już przybycia córki. Na widok młodej i pięknej pani ogarnęło go jednak wzruszenie. Cofnął się szybko za zasłonę krzewów, odłożył pędzle, przygładził szybko płaszcz, następnie wyszedł ku nim wprost naprzeciw i przygotowany już rzekł poważnie i dostojnie:

— Cieszę się bardzo, że widzę cię moja Mery!

Ucałował ją w czoło, nagle ogarnęły go jednak wszystkie za nią tęsknoty, ucieszył się z widzenia jej, wąsy zwilżyły mu się łzami i chwycił ją w objęcia. Następnie zbliżył się do Orskiego i chłodniej, lecz po rodzicielsku ucałował go w oba policzki:

— Cieszę się bardzo, że widzę ciebie mój zięciu...

Lody prysły. Obie strony starały się nic wspominać nic o latach minionych, nie zagłębiać się w tem, coby mogło rozdzielać. Obie też odczuwały radość ze zgody, pojednania i tak szybkiej, a łatwej harmonii. Pan Stanisław chciał córce swej dać poznać, że ją i jej męża widział wczoraj zaledwie i że przyszli do niego, jak codziennie. Nie było to jednak łatwem. Każda chwila dobywała coś z przeszłości. Pan Rostocki odwrócił się, by zabrać obraz ze sztalug, lecz uczynił to tylko po to, by ukryć, że rzęsy miał wilgotne. Oto przyszła wreszcie oczekiwana od dwóch lat chwila powrotu córki. Wyobrażał go sobie wprawdzie wówczas inaczej, spodziewał się ujrzeć ją żałującą i zbiedzoną, ale teraz wzruszył się widząc przed sobą tę swoją krew z krwi, kość z kości, która poszła w świat na niepewne losy z niezgiętą wolą, ale także jego pychą rodzicielską. Skłonny był do przeniesienia na sobie wszystkich jej przez świat głoszonych zalet. Dlatego też uczuł do niej naraz wielkie przywiązanie i dając dowód zapomnienia wszelkich uraz, przybliżył się do niej jeszcze raz, ujął ją w ramiona i ucałował po ojcowsku. Wówczas Mery zawołała do niego:

— Ale ty posiwiałeś bardzo, ojcze!

— Prawdziwy Sarmata nie lęka się siwizny — odparł z dumą pan Rostocki.

Jakoż istotnie, chociaż postarzał się przez te dwa lata, przedstawiał jeszcze ciągle piękny typ, doskonały w swojej wyniosłości, szlachetny w ruchach. I w tej epoce swego życia stanowił jeszcze postać, o której mężowie mówili:

Jaki to dawniej piękny musiał być mężczyzna!...

A żony dodawały:

On i dzisiaj jest jeszcze piękny i odmienny od was wszystkich!...

Mimo angielskiego płaszcza, przy swoich siwych wąsach wyglądał tak interesująco i przypominał tak wiejskie postacie z dawnych czasów, że Jan przyglądał mu się z ciekawością. Ale ojciec Mery o ile córkę witał z ufnością, o tyle sławnego zięcia zdawał się lękać. Wzrok jego ciężył mu. Chcąc więc odwrócić od siebie uwagę, zagaił rozmowę:

— Zamieszkaliście zapewne w mieście. W jaki sposób dostaliście się tutaj?

— Czeka na nas dorożka.

— Zaraz każę ją odprawić. Mam nadzieję, że wszyscy razem spożyjemy po dawnemu podwieczorek. Jeżeli nie będzie dla was zbyt chłodno, każę ustawić stół w słońcu na trawie w ogrodzie...

— Tak będzie najprzyjemniej — odparła Mery. — Ale gdzież Szczepan? Czy niema go dzisiaj w domu? Co się z nim dzieje?

Pan Stanisław zrobił tajemniczy wyraz twarzy:

— Mam nadzieję, że nie sprawi wam przykrości mała niespodzianka.

Wprowadził ich tymczasem do salonu. Istotnie to, co tam zobaczyli zdziwiło ich bardzo. Przez okna wpadało światło i kładło się na ścianach. Na fotelu w rogu pokoju siedział Szczepan wygodnie rozparty, a przy fortepianie, zarzuconym niedbale nutami siedziała panna, która wygrywała śmiejąc się różne walce po kolei.

Na widok wchodzących zerwali się, a pan Stanisław posunął nieco Mery, by mogła przyjrzeć się dokładnie i rzekł:

— Oto jest Szczepan, a oto narzeczona twego brata.

— Szczepanie! żenisz się? — spytała zdumiona Mery.

— Jak widzisz — rzekł całując ją i Orskiego serdecznie. — Nie pisałem o tem do was, bo wiedziałem, że macie przyjechać. A przytem narzeczona moja zabroniła mi surowo donosić wam, bo chciała dla was sama być niespodzianką.

— Przypuszczałam jednak, że młodzi państwo Orscy oglądać mnie będą z równem zainteresowaniem, jak ja ich — dodała panna Marta.

— Rozmawiajcie z sobą, a ja pójdę odprawić dorożkę i polecić pani Dorval, by zarządziła, co potrzeba — rzekł pan Rostocki.

W chwilę później siedzieli już wszyscy razem w ogrodzie. Mery rozpoznała swoje japońskie, złocone filiżanki, cieszyła się, a od czasu spoglądała na narzeczoną swego brata. Zdążyła już dowiedzieć się, w jaki sposób zdarzył się ów ważny w jego życiu wypadek. Złotoruda panna Marta była półamerykanką, a ojciec jej założył w tych stronach wielką fabrykę maszyn rolniczych. Zdarzyło się raz, że gdy Szczepan przechodził jakąś daleką ulicą, posłyszał dźwięki fortepianu, które zwróciły jego uwagę swoim temperamentem. Zatrzymał się przez chwilę i ujrzał, jak przez okno wyjrzała młoda panna, która ciekawą była, czy na ulicy ma słuchaczy. Ponieważ jednakże on był jedynym słuchaczem, więc uczuł się w obowiązku przedstawić się i wyrazić chęć posłyszenia bliżej tak ciekawej muzyki. Stosunki zawiązane tak zuchwale i łatwo, wzięły obrót nieoczekiwany. Panna, o której przypuszczał, że jest w domu samotną, zaprosiła go i przedstawiła go swemu ojcu, który podstępnie siedział w cieniu pokoju. Amerykanin przyjął serdecznie młodego człowieka, wyraził radość z poznania go i oprowadził go po pięknie urządzonem mieszkaniu. Złożyło się tak, że Szczepan od tej pory w domu tym począł bywać częściej. Ponieważ ukończył studya, więc pewnego razu pojawił się znowu przed nim ojciec ubrany odświętnie w popielatym surducie i białej krawatce, by zaproponować mu dziedziczenie fabryki maszyn rolniczych, a oprócz tego szybkie wejście w posiadanie pewnej bardzo okrągłej, a znacznej ilości dolarów, jako posagu młodej miss. Postępowanie to dość było uproszczonem, Szczepan uległ mu jednakże. Dowiedział się wówczas, że ojciec działał w myśl intencyi panny Marty, której serce od pewnego czasu zmieniało swój rytm, gdy znajdowało się w obecności ostatniej latorośli rodu Rostockich.

Tym razem wybór ów nie spotkał żadnych trudności ze strony pana Stanisława, który wprawdzie martwił się, że panna nosi cudzoziemskie nazwisko, ale pocieszył się wrażeniem, jakie sprawiło przedstawienie nowego Vanderbildta w kołach, w które go wprowadził, a nadto zdołał odszukać w jakimś starym herbarzu, że nazwisko jego należy niewątpliwie do rodziny, która wywędrowała z Anglii z powodu wierności katolicyzmu już za czasów Stuartów.

Panna Marta była zresztą miłą i inteligentną dziewczyną, nieco śmiałą w postępowaniu, ale to właśnie wydawało się jej pewnością siebie i dobrym tonem. Była trochę zbyt szczupłą, miała blado niebieskie oczy i złotorude włosy, którymi od czasu do czasu potrząsała energicznie. Prócz tego posiadała tę wielką zaletę, że Szczepana kochała naprawdę.

Teraz zachwycała się suknią Mery. Prócz tego kokietowała z lekka Orskiego, gdyż była ciekawą sposobu postępowania wielkich ludzi. Głównie też mowa teraz była o jego dramacie, który na scenie pojawić się miał w dniach najbliższych, a który ukazał się już na wystawach księgarskich.

(Dok. nast.).

Wojna handlowa po wojnie.

I.

Przygotowywanie wojny handlowej na czasy pokoju jest jednym z psychicznych skutków obecnej wojny i równocześnie jakby przechodzeniem w stan chroniczny obecnej separacyi ekonomicznej dwóch wojujących z sobą części Europy. I znowu niewiadomo ludom Europy, kto pierwszy zaczął. Projekt związku gospodarczego środkowej Europy był odpowiedzią na analogiczne projekty koalicyi, teraz jednak znowu koalicya odpowiada na »Środkową Europę« kontrprojektem. »Times« szumnie zapowiadją, że niebawem odbędzie się w Paryżu konferencya zastępców państw czwórporozumienia celem podpisania układu, na mocy którego zobowiążą się one nie zawierać osobnych traktatów handlowych z Niemcami lub Austro-Węgrami. Byłoby to więc rozszerzenie układu londyńskiego na czasy po wojnie.

»Times« twierdzą, że inicyatorką tego projektu jest Francya. W samej rzeczy we Francyi — co jest dziś naturalne — objawia się chęć bojkotowania Niemiec na przyszłość. Zawiązała się tam »Association Nationale d'Expansion Economique« i rozpisała wielką ankietę na temat, w jaki sposób zorganizować zwycięstwo »także« na polu gospodarczem. Chodzi o zbadanie przyczyn, które tamują rozwój eksportu francuskiego, a torują drogę importowi niemieckiemu i t. p. Zdaje się jednak, że na czele tego ruchu bojkotowego stoi przecież Anglia. Izba handlowa Manchesteru, tej główniej ostoi wolnego handlu, uchwaliła w lutym starać się o zakaz importu z państw centralnych, a przynajmniej o nałożenie wysokich ceł prohibitywnych. Z końcem lutego odbyła się w Londynie konferencya wszystkich Izb handlowych, na której uchwalono rezolucye w tym samym guście, oraz na rzecz związku gospodarczego koalicyi. Minister skarbu Mac Kenna oświadczył na tej konferencyi otwarcie: »Dla naszego kraju zwycięstwo i handel są rzeczami od siebie współzależnemi«. Szczególne wyznanie jak na ministra państwa, które niby walczy w obronie cywilizacyi. Przyrzekł też, że rząd będzie finansowo wspomagał ducha przedsiębiorczości prywatnej w Anglii. W ten sposób wolny przemysł i wolny handel Brytanii schroniły się pod opiekuńcze skrzydła państwa. W dziennikach angielskich i francuskich »wojna ekonomiczna« jest stałą rubryką. »Economist« podobno otrzymuje od przedsiębiorców angielskich stosy listów z planami przyszłego bojkotu. Proponuje się n. p. zaostrzenie praw naturalizacyi przybyszów z państw centralnych, zupełne wykluczenie niemieckiej żeglugi handlowej od obrotu między państwami koalicyi a ich koloniami i t. p. Środki to bardzo drastyczne. Pierwszą ofiarą ma paść cukier, wywożony corocznie z Niemiec do Angli na kwotę 195 milionów marek, a dostawcami cukru mają być teraz kolonie i Rosya. Wogóle objawiła się w Anglii teraz wielka pieczołowitość, żeby nie powiedzieć obawa, o kolonie, i chęć zadzierzgnięcia z niemi jak najściślejszych węzłów.

»Kellys Monthly Trade Review« w pięciu artykułach głosi hasło: »A german — free India« — Indyi wolnych od wpływu germańskiego, czyli »panteutonizmu«, »aby ten drogocenny klejnot w koronie angielskiej zachować dla jeszcze sławniejszej i pożyteczniejszej przyszłości«. Obawy te zresztą tyczą się nietylko Niemiec i Austro-Węgier, lecz i Ameryki. Wprawdzie w r. 1913/14 jeszcze import Anglii do Indyi wynosił 66 mil. fszt. zaś eksport surowca z Indyj do Anglii 38 mil., równocześnie zaś rubryki te wynosiły: dla Niemiec: 8 mil. i 17 mil., dla Austro-Węgier 2.75 mil. i 6.5 mil., dla Stanów Zjednoczonych 3 mil. i 14 mil. Atoli cyfry procentowe wzrostu importu do Indyj od r. 1890 przedstawiają się dla Anglii fatalnie. Jej import wzrósł tylko o 30%, Belgii o 300%, Niemiec 250, Austro-Węgier 240, Ameryki 100, wogóle zaś import Anglii spadł z 90% na 64. Cóżby to dopiero było, gdyby państwa centralne zdołały dotrzeć do Indyj jeszcze drogą ladową. Podobno — podejrzywa to pismo — nagromadziły one już teraz u siebie mnóstwo fabrykatów, aby zaraz po zawarciu pokoju zalać niemi Indye. Idzie jednak nietylko o to, żeby zabić import »teutoński« do Indyj, trzeba także zabić eksport z Indyj do państw centralnych, aby nie dostały stamtąd surowca, potrzebnego dla swego przemysłu. Będzie to »wygłodzenie przemysłowe«. Projekt ten rozwija wspomniane czasopismo na jeszcze większą skalę. Niech Anglia i jej kolonie wykupią już teraz wszelki możliwy surowiec na całym świecie, a przynajmniej zapewnią sobie jego dostawę: żelazo, miedź, ołów i inne kruszce w Rosyi, Szwecyi, Norwegii, Hiszpanii, a nawet Brazylii, dalej wszelki materyał włókienny dla przemysłu przędzalnego, wszystkie materyały tłuszczu roślinnego; nadto przemysł chemiczny państw centralnych ma być ugodzony śmiertelnie przez to, że Anglia jeszcze przed ukończeniem wojny wykupi wszystek istniejący oraz rozporządzalny na przyszłość kauczuk, gutaperkę i inne pokrewne produkty.

Jest to jednem słowem »pieśń nienawiści« przetransponowana na stosunki gospodarcze.

Rządowe koła angielskie podobno zachowują się wobec tego rodzaju projektów dość chłodno. Minister skarbu Runciman nie omieszkał wprawdzie publicznie oświadczyć, iż Niemcy muszą być po wojnie gospodarczo zdławione, ale przy innej znów sposobności wyraził się, że związek gospodarczy koalicyi jest niemożliwością. Równie chłodno zapatruje się na sprawy były rosyjski minister skarbu Timiriazjew. — W artykule w »Birżewych Wiedomostiach« zgłasza on wprawdzie akces Rosyi do gospodarczych planów przeciw Niemcom, które — jak twierdzi — wyzyskiwały dotąd Rosyę, zgadza się też na wspólną politykę traktatów handlowych, żąda jednak szczególnych przywilejów dla Rosyi, ze względu na jej młody przemysł i na nieograniczoną możliwość wzmożenia jej sił produkcyjnych.« Stać się to może przez zatrzymanie dotychczasowego systemu taryfy konwencyjnej i przyznania Rosyi autonomii taryfowej. Zresztą twierdzi Timiriazjew, że Rosya nie będzie mogła Niemcom, jako sąsiadowi, odmówić takiego samego prawa największego uprzywilejowania, jak państwom koalicyi, a podwójna taryfa: jedna przyjazna dla koalicyi, druga wysoka dla Niemiec, nie leży w interesie Rosyi.

bZobaczymy teraz, w jaki sposób zachowują się wobec tych gróźb Niemcy, a poznanie ich stanowiska wyjaśni nam zarazem ich zamiary wobec planu »Środkowej Europy«.

Tułacze polscy w Rosyi.

Dzienniki polskie w Rosyi podają za pismami rosyjskiemi, oraz na podstawie własnych informacyj nową wiązankę szczegółów o doli naszych nieszczęśliwych wysiedleńców w różnych punktach rozległych obszarów rosyjskich. Ostatnie wiadomości dotyczą przeważnie działalności polskich komitetów opieki stworzonych na miejscu lub przez Komitet obywatelski.

Z Rostowa nad Donem piszą do petersburskiego „Sztandaru":

Prawie samych początków wojny sięga założenie polskiego komitetu w Rostowie nad Donem. We wrześniu 1914 r. utworzył się przy Towarzystwie dobroczynności komitet pomocy dla ofiar wojny. Inicyatorami jego byli ks. Kardasiewicz, p. Uzdebski i p. Marcinkowski. Dochody miesięczne ze składek wynosiły około 300 rb. Utworzono schronisko dla wysiedleńców i utrzymywano w ziemstwie dwa łóżka dla rannych. W październiku przekształcił się miejscowy komitet w oddział petersburskiego centralnego komitetu i odtąd rozpoczyna się systematyczna praca komitetu, przy pomocy najwybitniejszych przedstawicieli miejscowej inteligencyi. Na czele komitetu stoi prezydyum złożone z siedmiu osób. Prezesem jest p. Henryk Lesiński. Członków komitetu jest 28. Powstało dotąd 9 schronisk, 3 ochronki, 4 szkoły, ambulatoryum, 2 internaty dla dziewcząt, internat dla studentów, szpitalik dla inwalidów. — Na czele zarządu przytułków stoi ks. Stanisław Kardasiewicz, poszczególnemi instytucyami kierują opiekunowie, którzy działają autonomicznie. Nie podobna wymienić w skromnych ramach niniejszego artykułu wszystkich kierowników. Wydatne rezultaty ich pracy są dla nich dostateczną nagrodą. Od niedawna istnieje też w łonie komitetu patronat dla Polaków z Galicyi, działający równolegle dla dobra swych ziomków. Należy się wyszczególnienie domowi pracy, który powstał pod kierunkiem p. Eyesmonta. Powstały w jego zakresie szwalnia, warsztat szewski, stolarski, biuro robót pisarskich, które wykonywuje przepisywania i przekłady. Działem rosyjskim kieruje tam pani Berłach z Łodzi, działem polskim prof. Bełczyński ze Lwowa. Budżet miesięczny komitetu dochodzi obecnie do bardzo poważnych rozmiarów, w lutym wydano przeszło 30.000 rb.

Z Moskwy donoszą:

Utworzył się tu patronat pań polskich, które podjęły się opieki nad wysiedleńcami w Zwierzyńcu Izmaiłowskim. Przedstawiony kosztorys na zakupno odzieży dla dzieci w Zwierzyńcu, przewiduje 10.000 rubli. Patronat zamierza zorganizować działalność zakrojoną na większą skalę. Na ostatniem posiedzeniu komitetu polskiego rozważano prowadzenie teatru polskiego w Moskwie. Okazało się, że teatr ma znaczy deficyt, który postanowiono pokryć natychmiast.

Z Charkowa donoszą do „Dz. Kijowskiego":

Komitet z przewodniczącym p. Dworzańczykiem na czele przejął wszystkie prace „komisyi tymczasowej", oraz istniejące już sekcye: żywnościową, mieszkaniową, rozdawnictwa odzieży, opieki nad dziećmi, szkolną, pomocy dla jeńców i więźniów, pośrednictwa pracy i pomocy dla rannych. Wskutek większego napływu wysiedleńców z Królestwa komitet utworzył jeszcze sekcye: wsparć, kuratorów miejskich, informacyjną i regestracyjną, na życzenie zaś rady zjazdów w Moskwie sekcyę patronatu, celem opieki nad Polakami obcopoddanymi. Gdy rozpoczął działalność C. K. O., jako centrala dla południowej Rosyi, wszedł z nim komitet w porozumienie. Działalność komitetu była wszechstronną, obejmowała wszystkie potrzeby wysiedleńców, starając się złagodzić ich nieraz okropne położenie.

W Taraszczy i wsiach, stanowiących prawie jedną całość z nią, rokitański oddział C. K. O. rozmieścił kilkadziesiąt rodzin wysiedleńców, oddając je pod opiekę trzech członków opiekunów. Najwięcej, bo przeszło 250 osób, pozostaje pod opieką członka G. Sadowskiego, który każdą chwilę wolną od zajęć obowiązkowych poświęca temu zadaniu. Licząc się z ogromną formalistyką C. K. O., pracę rachunkową odrabia nocami. Z wielką umiejętnością wyszukuje prace dla robotników, bada zdolności i kwalifikacye, rozdziela zajęcia. — Mając możność ku temu, zorganizował dostawę opału z poblizkich lasów do miasta, dając zarobek wysiedleńcom, posiadającym konie, a jednocześnie przysługując się mieszkańcom miasteczka. W ten sposób zapobiega wyzbywaniu się sprzężaju, co jest bardzo ważne, gdyż każdy wysiedleniec czeka wiosny, tęskny wzrok kieruje na zachód i marzy o powrocie.

Pracują więc nasi rodacy w lasach jako drwale, na folwarkach i t. d. P. Sadowski rozdziela zapomogi, rozdaje ubrania, sprowadza lekarza lub księdza. Wieś Mikołajówka ma przeszło 100 osób wysiedleńców, pozostających pod opieką stawickiego oddziału C. K. O.

Z Czernichowa donoszą:

Wobec zaszłych z początkiem lutego zmian w zarządzie czernichowskiego oddziału Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny obecny skład komitetu przedstawia się następująco: prezes p. Witold Święcicki, wiceprezes p. August Sroczyński, skarbnik p. Józef Świątyński, sekretarz ks. Giżyński. Oddział przez kilka miesięcy swej egzystencyi szeroko rozwinął swą działalność i zorganizował biuro pracy, informacyjne, zapomogowe, prawne, dwie ochronki dla dzieci, schronisko dla starców, przytułek noclegowy, ambulatoryum, szpital, szkołę polską na 400 dzieci, tanią kuchnię, bursę dla uczniów, bibliotekę i t. d., a wszystko to nie tylko dzięki energii i inicyatywie przybyłych wysiedleńców. lecz i wybitnej pomocy miejscowych Polaków.

W Permie jest kolonia polska bardzo liczna. W tej chwili z opieki komitetu polskiego w Permie korzysta około 3000 osób, w tem 1500 jeńców cywilnych Polaków, kilkuset innych Słowian, reszta zaś poddani rosyjscy polskiego pochodzenia. Liczba ostatnich okazała się znacznie mniejszą, niż przewidywano. Do gubernii nie przybyło oczekiwane 100.000 wysiedleńców, ale zaledwie 30.000 i Polacy w tych 30 tys. nie stanowią 30 procent, jak to początkowo się spodziewano.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

Proces z gminą m. Krakowa. Funkcyonaryusz krakowskiego oddziału pewnego wiedeńskiego zakładu pieniężnego, zgłosił się w czerwcu 1911 r. do prezydenta m. Krakowa z doniesieniem, że sekretarz tegoż zakładu wiedeńskiego, mówił mu, że tenże zakład ma zamiar w Galicyi ulokować kilka milionów i że gmina mogłaby zaciągnąć tam pożyczkę. Prezydent odpowiedział, aby wniósł pisemne urzędowe zawiadomienie o tem, bo na prywatną wiadomość gmina nie może się zgłaszać, a gdy rzeczony funkcyonaryusz oświadczył, że do tego nie ma polecenia, upoważnił go prezydent, aby pojechał do Wiednia, dowiedział się bliższych szczegółów i uzyskał upoważnienie do wniesienia pisemnej oferty na pożyczkę. — Funkcyonaryusz ten postąpił według wskazówki i wniósł w parę dni pisemną ofertę zakładu, na podstawie której prezydent rozpoczął kroki o uzyskanie pożyczki wówczas uchwalonej. Pożyczka jednak z dotyczącą instytucyą nie doszła do skutku. W jesieni tegoż roku ponowił prezydent starania, jednakże z powodu zawikłań na Bałkanie, zakład w mowie będący ograniczył sumę poprzednio oferowaną i postawił nader ciężkie warunki. Wówczas zwrócił się prezydent do eksc. Korytowskiego o użyczenie wpływu swych znajomości prywatnych dla umożliwienia miastu uzyskania dogodniejszego kredytu i dzięki temu uzyskała gmina w rzeczonym zakładzie, za uchwałą Rady miasta i zezwoleniem Wydziału krajowego, pożyczkę 3 milionów na dość dogodnych warunkach.

Funkcyonaryusz owego zakładu, który jak wyżej podano, jeździł do Wiednia z polecenia prezydenta po upoważnienie do wniesienia oferty, wniósł następnie podanie o przyznanie mu kosztów podróży w kwocie 1500 K. Prezydyum miasta przyznało mu 1000 K, mając na uwadze nie tylko zwrot wydatków, ale i wynagrodzenie za jazdę. Niezadowolony z tego funkcyonaryusz zapozwał gminę przez posła krakowskiego adw. dr Marka o 30.000 K „za pośrednictwo". Sąd krajowy doręczył dnia 1 marca 1916 stronom wyrok w tej sprawie, którym oddalił skarżącego z żądaniem i zasądził na zwrot kosztów procesu 310 K 70 h gminie, motywując swe orzeczenie następująco:

„Gmina pozwana nie żądała pośrednictwa przy uzyskaniu pożyczki, lecz tylko ściśle określoną czynność zleciła, a na podstawie zeznań samego powoda przyjmuje się za udowodnione, że powód tylko tę mu zleconą czynność wykonał, przy uzyskaniu pożyczki dalej nie pośredniczył, do skutku jej nie doprowadził, a natomiast pożyczka w mowie będąca przyszła do skutku wskutek starań przedsięwziętych w Wiedniu przez prezydenta pozwanej gminy. Powód słuchany w celach dowodowych zeznał, że podróż do Wiednia i z powrotem kosztowała go 70 K, a wydatki przez 3 dni wynosiły 100 do 200 K. Jeśli się zważy, że powód żadnej straty w swojem zarobkowaniu nie poniósł, bo jak sam zeznał, jest urzędnikiem i wyjechał za urlopem, to musi się przyjść do przekonania, że wypłacone przez pozwaną gminę powodowi wynagrodzenie w kwocie 1000 K odpowiada w zupełności i ydatkom poniesionym przez powoda i łożonym przez niego trudom, z czego wynika, że roszczenie powoda w zupełności przez pozwaną gminę zapłacone zostało."

Cukier w Krakowie. Cukru brak w mieście w dalszym ciągu, większe sklepy korzenne w środmieściu są dalej zamknięte, a publiczność napróżno urządza wędrówki po sklepach, bo faktycznie nigdzie cukru nie sprzedają. Kupcy utrzymują, że dopiero 12 b. m. nadejdą nowe zapasy do Krakowa.

Trudności z zapałkami. W niektórych sklepach krakowskich zabrakło chwilowo od kilku dni zapałek z powodu trudności nabycia i dowozu ich z fabryk do Krakowa. Sprowadzanie zapałek ze Szwecyi wpłynęłoby na zwyżkę cen z powodu opłaty cłowej, a każda zwyżka w dzisiejszych czasach jest niepożądaną.

Wiadomości osobiste. Radca dr Broszkiewicz, kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej, wyjechał w sprawach urzędowych do Białej i wraca dzisiaj do Krakowa.

Zasądzona oszustka. Wczorajsza rozprawa karna przeciwko włościance z Sułkowic Annie Prasiclowej, obwinionej o zbrodnię dokonanego i usiłowanego oszustwa i sprzeniewierzenia, zakończyła się zasądzeniem oskarżonej oszustki na 1½ roku więzienia.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym referaty: członka J. Rostafińskiego: »O nazwach ćwikły, buraków i barszczu«; członka T. Sinki: »Antyk Wyspiańskiego«; dra J. Ujejskiego: »Główne idee w »Anhellim« Słowackiego«. — Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., pod tytułem: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, odbędzie się dzisiaj, to jest dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie Jagiellońskim wykład dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej pod tytułem: »Unarodowienie przemysłu polskiego«. — Kwestya ta, w ostatnich czasach szeroko omawiana w prasie, jest jednem z najbardziej piekących zagadnień gospodarstwa narodowego.

Zarząd Instytutu ekonomicznego postarał się o wykłady jednego z najlepszych znawców naszego życia gospodarczego, dra Roggera bar. Battaglii, który z końcem miesiąca wygłosi wykłady na temat: »Stanowisko Polski wobec międzynarodowego związku gospodarczego«. Dr Battaglia, jak wiadomo, przygotowuje dzieło, którego pierwszy tom ukaże się niebawem w druku, na temat, objęty tytułem odczytu.

Opiekuni sądowi w czasie wojny. Najwyższy Trybunał wydał przed kilku dniami zasadnicze orzeczenie, polecające, by w razie powołania do szeregów wojskowych sądownie wyznaczonego opiekuna, zamianowany został w jego miejsce nowy opiekun.

Uprawnienia do handlu tytoniem w Królestwie Polskiem. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Coraz częściej zdarzają się wypadki, że poszkodowane wskutek działań wojennych osoby zgłaszają się pisemnie lub osobiście w c. i k. wojskowym zarządzie gubernialnym w Lublinie z prośbą o nadanie im uprawnień na handel tytoniem, bądź w postaci składów, bądź trafik tytoniowych. Ponieważ jednak wedle kilkakrotnie ponawianych rozporządzeń najwyższego wodza c. i k. armii uprawnienia powyższe zastrzeżone są wyłącznie dla niezaopatrzonych wdów i sierót, względnie rodziców po poległych w obecnej wojnie oficerach i żołnierzach c. i k. armii, lub też dla niezaopatrzonych inwalidów z obecnej wojny, nie mogą być uwzględniane prośby innych, tj. nie należących do powyższej uprzywilejowanej kategoryi osób. Wobec tego byłoby wskazane, aby takie prośby i zabiegi jako zupełnie bezcelowe zostały w przyszłości zaniechane.

Ważne dla techników. „Gazeta Lwowska" donosi: Namiestnictwo będzie potrzebowało z wiosną do robót drogowych znaczniejszej ilości techników, a przedewszystkiem słuchaczów wyższych lat politechniki i ukończonych słuchaczów szkół przemysłowych.

Podania o posady należy przesyłać pod adresem: Departament dróg i mostów c. k. Namiestnictwa w Białej.

Z kraju.

Kursy ogrodnictwa i rolnictwa dla inwalidów wojskowych. W porozumieniu z namiestnictwem zarządził Wydział krajowy oprócz kursów nauki ogrodnictwa w szkole ogrodniczej w Tarnowie i na Wulce kapitańskiej pod Lwowem, także kurs nauki rolnictwa w krajowej szkole rolniczej w Suchodole dla inwalidów wojskowych. W najbliższej przyszłości projektowane jest założenie kursu dla gajowych w szkole lasowej we Lwowie.

Tarnów, 7 marca. (Zaniechanie śledztwa wojskowego przeciw drowi Tertilowi).

Wojskowe władze sądowe wstrzymały z braku danych śledztwo przeciw drowi Tertilowi i o swojej decyzyi zawiadomiły tarnowskiego burmistrza. W ten sposób śledztwo sądowe kładzie kres pościgowi różnych nizkich duchów na cześć osobistą zasłużonego dla miasta burmistrza, który w ciężkich czasach inwazyi rosyjskiej wytrwał na swojem odpowiedzialnem stanowisku i uchronił miasto przed nieobliczalnemi katastrofami. To też wiadomość o zastanowieniu śledztwa, wywołanego, jak się pokazało, bezpodstawnymi, oszczerczymi donosami, wzbudziła wśród zwolenników dra Tertila żywe zadowolenie.

Staraniem ruchliwego Koła Ligi kobiet N. K. N. odbył się dnia 5 b. m. w sali kasynowej odczyt dra Estreichera, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, pod tytułem: »Jak powstał program pracy organicznej w Polsce porozbiorowej?« Doskonale opracowany odczyt liczna publiczność przyjęła gorącymi oklaskami. Dnia 12 b. m. odbędzie się odczyt profesora Straszewskiego z Krakowa pod tytułem: »Zagadnienia przyszłego wychowania narodowego«.

Długoszyn, 6 marca. (Wieczorek na rzecz wdów i sierot po legionistach). Dnia 5 b. m. odbył się w szkole w Długoszynie pow Chrzanów wieczorek na dochód wdów i sierót po legionistach. Program wypełniły pieśni żołnierskie i obozowe, deklamacye i obrazek sceniczny „Tajemnica", odegrany z werwą przez dziatwę szkolną, a przyjęty z wielką radością i uznaniem przez publiczność, która wypełniła po brzegi salę szkolną.

Nowy Sącz, 5 marca. (Fałszywe alarmy. — Zanik epidemii ospy. — Spekulacye małych kupców. — Niezwykłe odznaczenie Sądeczanina. — Na podarki dla walecznych). W ostatnich czasach rozpuszczono niepokojące wieści, iż w Nowym Sączu i okolicy setki ludzi umiera na tyfus plamisty i ospę. Alarmujące te wieści wywołują, rzecz naturalna, uzasadnioną panikę i pociągają za sobą nieraz szkodliwe następstwa. W interesie ogółu [illegible] ani w okolicy nie było żadnego wypadku tyfusu plamistego. Co od ospy, to już w jednej w poprzednich korespondencyj podaliśmy, że epidemia ta dzięki właściwym zarządzeniom władz wojskowych i sanitarnych wygasa. Raporty i wykazy z ostatniego tygodnia nie notują żadnego nowego wypadku zasłabnięcia, co jest dowodem zaniku tej epidemii, względnie jej stłumienia.

Mimo to — wydano jeszcze zarządzenia, że kto nie wykaże się świadectwem szczepienia z wynikiem dodatnim, nie otrzyma kart chlebowych, legitymacyi do podróży i nie będzie dopuszczony na targi publiczne.

Przed kilkoma dniami ogarnęła tutejszych mieszkańców epidemia wykupna cukru i kawy. Nieznaczne zapasy cukru w handlach wykupiono momentalnie i dziś w całym Sączu na wagę złota nie dostanie choćby pół kilograma. Natomiast kawę — której pokaźne zapasy posiadały większe handle, w mig wykupili drobni kupcy w cenie po 6 K 40 h za kilogram. Jawna ta lichwa nikogo nie odstraszała, ani też nikt na nią nie reagował. W ciągu 2 dni rozchwytano kawę we wszystkich handlach.

Niezwykłe odznaczenie spotkało Sądeczanina p. Józefa Kamudę, porucznika rezerwowego obr. kraj., komisarza tut. dyrekcyi skarbu, niezwykle czynnego pracownika w T. S. L. przed wybuchem wojny. P. Kamuda biorąc udział w bitwach od początku wojny — dotychczas nieranny — jako chorąży za dzielne czyny pod Kraśnikiem, otrzymał srebrny medal za waleczność I klasy, następnie jako podporucznik złoty medal za waleczność I kl., obecnie już jako porucznik najwyższe pochwalne uznanie („Signum laudis") na wstędze medalu waleczności.

Z inicyatywy i pod przewodnictwem radcy namiestnictwa p. Strzelbickiego ostatniemi dniami zawiązany został powiatowy komitet, mający na celu zbiórkę funduszów i darów w naturze dla walczących w polu żołnierzy — Polaków i legionistów. W całym powiecie potworzono komitety lokalne, rozesłano odezwy i listy składkowe — w mieście zaś urządzono zbiórkę po urzędach i biurach, oraz w dniu dzisiejszym uliczną kwestyę do puszek. Dzięki sprężystemu kierownictwu sekretarza p. Kobaka, zbiórka wydała nadspodziewany rezultat. S.

Z Królestwa Polskiego.

Proseminarya naukowe. Z Warszawy donoszą: Szef administracyi cywilnej przy general-gubernatorze warszawskim ogłasza, że władze oświatowe, pragnąc ułatwić naukę języków w szkołach średnich i zdobycie świadectwa uzdolnienia (na razie drugiego stopnia), urządzają od dnia 20 marca połączywszy proseminarya naukowe z języka polskiego, niemieckiego, łacińskiego i francuskiego. Nauka odbywać się będzie na każdem proseminaryum dwa razy tygodniowo po dwie godziny. — Nauczać będą docenci uniwersytetu. Opłata za cały kurs jednego seminaryum wynosi 30 marek, za egzamina 10 marek.

Zjazd Ligi kobiet w Kielcach. »Ziemia Kielecka« donosi:

W dniu 26 lutego odbył się w Kielcach zjazd okręgowy Ligi kobiet ziemi kieleckiej. Sprawozdania wykazały intensywną pracę i nader pomyślny rozwój kilkunastu Kół, z których każde stało się ośrodkiem działalności narodowo-uświadamiającej w swej okolicy. Każde z nich stara się wedle swoich sił i środków pomagać żołnierzom, walczącym o lepszą przyszłość narodu i jednocześnie być ogniwem, łączącem Legiony z ogółem społeczeństwa. Poza akcyą, mającą na celu zdobycie pieniędzy na potrzeby legionistów, szyciem bielizny, opieką nad rodzinami legionistów i t. p., Ligi, będące nieraz jedynemi organizacyami wogóle w danej miejscowości, nie usuwają się od pracy oświatowej, kulturalnej, a nieraz i dobroczynnej, jak np. Liga w Słomnikach, która urządziła uliczną sprzedaż znaczka na głodną Warszawę. Po zaznajomieniu się wzajemnem z rezultatami swej pracy, przedstawicielki poszczególnych Kół omawiały dalszą działalność, jak n. p. sprawę przygotowania podarków Wielkanocnych dla legionistów w polu i inne, oraz sprawy, dotyczące wzajemnego związku i porozumienia pomiędzy Kołami. Zebranie pozostawiło dodatnie wrażenie solidarnej i owocnej pracy i zupełnego oddania się dla wspólnej umiłowanej idei.

Z Lublina (Zjazd del. stowarzyszeń spożywczych. — Nowe pismo).

W dniu 18 lutego odbyło się w Lublinie zebranie przedstawicieli Stowarzyszeń spożywczych z Lubelskiego, a mianowicie z Lublina, Bełżyc, Niedrzwicy Dużej i Małej, Konopnicy, Kosarzewa, Policzyzny, Stryjny, Żukowa. Jak się okazuje, ruch współdzielczy rozwija się w czasie wojny wcale nieźle i nie tylko nie słabnie, ale przeciwnie, powstają nowe sklepy. Sklepy współdzielcze w Niedrzwicy i Konopnicy powstały też w czasie wojny. Przewodniczył ks. Kwiatkowski. — Zgromadzeni przedstawiciele Stowarzyszeń współdzielczych postanowili złączyć się w tymczasowy Związek Stowarzyszeń spożywczych lubelskich dla wspólnego sprowadzania towarów. Związek ten będzie dążył do założenia w Lublinie filii hurtowni warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych, a tymczasem wybrał z pośród siebie biuro, które zajmie się zorganizowaniem składnic filialnych.

W tych dniach ma się ukazać w Lublinie tygodnik pod tytułem »Myśl żydowska«, poświęcony sprawie żydowskiej. Redaktorem będzie p. L. Rechtszaft.

Z Dąbrowy Górniczej. (Spółka górnicza »Tepege«). Od jesieni zeszłego roku funkcyonuje w naszem mieście oddział krakowskiego Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych »Tepege«, mający wyłączne zastępstwo c. i k. wojskowego Urzędu górniczego dla rozsprzedaży węgla w okupowanej przez Austro-Węgry części Królestwa Polskiego. Głównym dyrektorem »Tepege« jest inżynier górniczy p. Maryan Szydłowski, a oddziałem w Dąbrowie kieruje p. Stanisław Zajączkowski i inżynier Władysław Podgórski.

Do stycznia b. r. miały biura umieszczenie na kol. Reden, przy ulicy Traktowej, wskutek jednak pomyślnego rozwoju Towarzystwa, powiększenia personalu urzędniczego, musiano opuścić za szczupły lokal i przeprowadzono się na ulicę Jana Sobieskiego (dawniej Szosową) w samem centrum miasta.

Towarzystwo górnicze »Tepege« należy do najsolidniejszych firm przemysłu górniczego w Galicyi, jako chrześcijańskie i rozporządzające kapitałem czysto polskim.

Niedawno otrzymało »Tepege« wiercenia rudy żelaznej koło Kielc i Chęcin, a oddział w Dąbrowie Górniczej ma we własnej administracyi odkrywki, t. zw. prywatne kopalnie węgla. — Szczęść Boże instytucyi polskiej! Z. Gryf.

Z Litwy.

Spis ludności w Wilnie. „Vossische Ztg." donosi: W dniu 9 b. m. odbędzie się Wilnie spis ludności i bydła. Zarządzono go w tym celu, aby ustalić gospodarcze położenie ludności i zarządzić odpowiedni rozdział środków żywności. Komisarze spisowi chodzić będą w wyznaczonych sobie okręgach od domu do domu i od mieszkania do mieszkania i spisywać znajdujące się na miejscu osoby. — Przy tej sposobności ważną kwestyą jest stwierdzenie narodowości i mowy ojczystej. W wypadkach wątpliwych rozstrzygającą będzie mowa matki. Wszyscy komisarze spisowi powołani zostali z pośród wszystkich reprezentowanych w Wilnie narodowości i otrzymali od nadburmistrza Wilna szczegółową instrukcyę spisową.

Groby legionistów na cmentarzu w Kowlu. W obszernej korespondencyi p. T. Zubrzyckiego z Polesia, drukowanej w »Wieku Nowym«, znajdujemy między innemi następującą informacyę:

Na cmentarzu kowelskim leżą zwłoki kilkunastu legionistów i kilku austryackich żołnierzy-Polaków, poległych w ostatnich walkach. Spoczęli tu snem wiecznym legioniści polscy: Franciszek Gibalski, podporucznik, Stempień Wincenty i Podgraliński — wszyscy ułani; dalej: Lipajski Antoni, Obuchowicz Roman, Wiśniewski Zygmunt, Klepa Henryk, Pietrowski Władysław, Strzebiński Józef, Korczak Wacław, Siecilski Stefan, Labarlowicz Władysław i Warczak Józef — wszyscy z piechoty legionowej.

Mianowania. Porucznikami artyleryi zostali zamianowani kadeci panowie: Edmund Korczyński, Jan Pareński, Antoni Potkański i Adam Świtalski.

Z żałobnej karty Legionów. Od ks. Kwapińskiego, kapelana 3 pułku Legionów polskich, otrzymujemy następującą wiadomość: Ś. p. Kazimierz Jaremicki, podoficer sekcyjny, Paweł Kosowski, starszy żołnierz, Maryan Jandecki, szeregowiec, Stanisław Gierat, szeregowiec, legioniści, przynależni do 1 kompanii 2 brygady Legionów polskich, zginęli dnia 14 lutego b. r. podczas walk pozycyjnych . W chwili, gdy trwali na wyznaczonym sobie odcinku, granat nieprzyjacielski, trafiając w okop, jednocześnie odebrał im życie. Razem z wymienionymi w tymże czasie zginął bł. p. dr Stanisław Reich, ogniomistrz 1 pułku artyleryi polnej, na swym obserwacyjnym posterunku.

Żal ogólny pozostał w pułku trzecim po ś. p. poległych. Większość z nich, to starzy żołnierze, co przetrwali trudy kampanii karpackiej, bukowińskiej i besarabskiej, i wreszcie tu, na posterunku zginęli. Pogrzeb ś. p. poległych odbył się dnia 15 lutego. Pochowani zostali na cmentarzu na pozycyi 3 pułku Legionów. — Cześć ich pamięci!

Ś. p. Franciszek Segeta, sekcyjny z 10 kompanii 3 p. p. II. bryg. Legionów polskich, zginął d. 23 lutego w walkach pozycyjnych. Dnia 24 pochowany został na cmentarzu na pozycyi 3 pułku piechoty. Syn ziemi śląskiej, urodzony i wychowany w Cieszynie, przejechał świat stary i nowy, szuka-

Głos Najjaśniejszego Pana członków rodziny Cesarskiej, oraz głos głównych dowódców armii, zdjęte na płytach na cel funduszu wdów i sierót po poległych żołnierzach. nadeszły. Radość sprawia „Gramola" bez tuby walczącym w polu, jakoteż rannym. Jest to jedyny środek na rozstrojone nerwy. Zdjęcia najwybitniejszych sił artystycznych, oraz patryotyczne, poleca Pierwszy krajowy hurtowny i częściowy skład gramofonów Józefa Wekslera Kraków, Floryańska 25. Lwów, Sykstuska 2. Gramofon koncertowy z 10-ma zdjęciami K 55—. Płyty od kor. 1·60. Cenniki darmo.

jąc chleba. Władał pięciu językami: polskim, niemieckim, włoskim, angielskim i hiszpańskim. — Z początkiem wojny wstąpił do Legionów. W kompanii 10, do której należał, lubiany był i ceniony dla zawsze pogodnego umysłu i dużego humoru, który nie opuszczał go w chwilach najgorętszej walki. Zginął przy pracy, umacniając linię obronną. — Cześć pamięci dobrego żołnierza!

Ś. p. Eugeniusz Lewicki, Lwowianin, z 5 kompanii 3 pułku piechoty II. brygady, zginął w walce dnia 25 lutego, pochowany dnia 26 na cmentarzu na pozycyi 3 pułku piechoty. Spoczęły zwłoki jego między dwoma grobami poległych w tymże czasie Rosyan.

Ś. p. Stefan Sikorski, Warszawianin, z 4-tej kompanii 2 pułku piechoty II. brygady Legionów. Zginął dnia 25 lutego, pochowany na cmentarzu na pozycyi 3 pułku piechoty. Ranny w kampanii bukowińskiej, po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu, wrócił niebawem na front, gdzie w kilka dni potem ginie w walce pozycyjnej. — Cześć ich pamięci!

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Piątek dnia 10 marca: prof. dr Ignacy Chrzanowski: „Stanisław Staszyc".

Niedziela dnia 12 marca: doc. dr Władysław Konopczyński: „Komisya edukacyjna".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św. Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego
im. J. Słowackiego.

Czwartek, dnia 9 marca: »Synek admirała«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 9 marca: »Ptasznik z Tyrolu« (występ Br. Krajewskiej, A. Zimaier i St. Orzelskiego).

W piątek, dnia 10 marca: »Ptasznik z Tyrolu« (występ Br. Krajewskiej, A. Zimaier i St. Orzelskiego).

Dział ekonomiczny.

Dla skutecznego przeprowadzenia zarządzeń celem dokonania obsiewów mają być ustanowieni osobni komisarze rolniczy po najbardziej zniszczonych powiatach przy starostwach. Listę fachowych kandydatów zestawia obecnie namiestnictwo. Donosi o tem krakowski „Tygodnik Rolniczy".

Dla rozdziału jeńców, robotników wojskowych i zaprzęgów wojskowych na poszczególne powiaty Galicyi ustanowiono osobne biuro przy namiestnictwie. Reprezentanci organizacyj rolniczych tworzyć będą dla tego biura fachowy czynnik doradczy.

* **Jęczmień rumuński dla browarów austro-węgierskich.** Wiedeńska „N. Fr. Presse" donosi z Bukaresztu, że konsorcyum austro-węgiersko-niemieckie zakupiło w Rumunii około 3000 wagonów jęczmienia, przeznaczonego do rozdziału między browary austryackie, węgierskie i niemieckie. — Z zapasów tych każdy browar otrzyma jęczmień w ilości 6% swego zapotrzebowania. Dostawa tego jęczmienia umożliwi zwiększenie produkcyi piwa rocznie o 2 miliony hektolitrów.

Wojna.

Walki pod Verdun.

Zurych, 9 marca.

»Tagesanzeiger« donosi: **Artylerya niemiecka ostrzeliwa już Verdun z trzech stron. Załodze verdunskiej grozi odcięcie jedynej linii komunikacyjnej z wnętrzem kraju,** która lada chwila może się znaleźć w promieniu działalności artyleryi niemieckiej. **Francuzi przedsiębiorą ustawiczne rozpaczliwe ataki,** celem zapobieżenia tej ewentualności.

Komunikat francuski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 marca.

Agencya Havasa donosi: Nieprzyjaciel ciągle jeszcze **na lewym brzegu Mozy okazuje zawziętą wolę przełamania naszej linii. Dziś srożyła się ciężka artylerya. Walki piechoty nieprzyjacielskiej podwoiły się** na wielkiem kolanie rzeki na północ od Verdunu. Cała okolica jest nadto dla usiłowań Niemców korzystna, ponieważ wskutek wezbrania rzeki, która gdzieniegdzie zalała dolinę na szerokości 1.000 metrów, drogi stały się nie do przebycia. Dlatego musieliśmy porzucić wieś Forges w nocy, a także i wzgórze 265, aby okopać się na stanowiskach korzystniejszych dla obrony. Na wschód od Mozy nieprzyjaciel po gwałtownej walce artyleryi próbował ataku na nasze stanowiska w okolicy Hadaumont, lecz bez skutku. W Woevre po bombardowaniu w ciągu dnia nastąpił atak piechoty, który pozwolił nieprzyjacielowi wtargnąć do wioski za cenę morderczych ofiar. Zainteresowanie walki koncentruje się jednakże na lewy brzeg Mozy i na kąt Mozy na północ od Verdunu, gdzie Niemcy bezwątpienia podejmą wszelkie wysiłki, które nasi waleczni obrońcy, jak przedtem, zdołają unicestwić.

Ogromne straty Francuzów.

Berlin, 9 marca.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Amsterdamu: Według nadeszłych tu z Paryża wiadomości, **straty poniesione przez Francuzów w walkach pod Verdun są olbrzymie i z każdym dniem wzrastają,** tak dalece, że lazarety francuskie nie mogą pomieścić napływających coraz liczniej rannych. W Havrze urządzono wiele prowizorycznych szpitali. **Rząd francuski zwrócił się do amerykańskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc.**

Wśród rezerw francuskich, sprowadzonych na front pod Verdun stwierdzono wiele pułków, złożonych wyłącznie z 18 i 17 letnich żołnierzy, niewyćwiczonych.

Obawy o Verdun.

Genewa, 9 marca.

Hervé oświadcza w »Victoire«, że poważni politycy francuscy nie zamykają oczu na niebezpieczeństwo, jakie grozi Francyi pod Verdun, które jest znacznie większe, aniżeli naczelna komenda przyznaje. W razie gdyby Niemcom udało się zająć mosty na Mozie, Francyi groziłaby wprost katastrofa, gdyż wszystkie **wojska francuskie, zgromadzone na prawym brzegu Mozy, zostałyby w ten sposób odcięte i byłyby dla Francyi stracone.** Niebezpieczeństwo to wprawdzie zostało zmniejszone, ale istnieje nadal i może się lada dzień wyłonić w znacznie groźniejszym stopniu.

Generał Verraux oświadcza, że w razie, **jeżeli wyżyna Douaumont pozostanie definitywnie w rękach niemieckich, całkowite zburzenie Verdun nie ulega żadnej wątpliwości.**

Wojska serbskie we Francyi.

Zurych, 9 marca.

Szwajcarska agencya tel. donosi z Aten: Z wojsk serbskich, zebranych w Korfu **wysłano 15.000 do Marsylii,** skąd wojska te odejdą na front francuski.

Clemenceau oskarża.

Genewa, 9 marca.

Z Paryża donoszą: Przyczyną zawieszenia pisma wydawanego przez Clemenceau'a »L'Homme enchainé« był artykuł, **atakujący ostro Anglię,** która zachowuje się bezczynnie; w dalszym ciągu Clemenceau wystąpił z oskarżeniem pod adresem dowódców francuskich, kierujących obroną Verdunu, że **nie wykorzystali artyleryi, jaką mieli do dyspozycyi.** To było przyczyną olbrzymich ofiar, jakie armia francuska poniosła pod Verdunem. Winni pociągnięci zostaną jednak do najsurowszej odpowiedzialności.

Straty marynarki francuskiej.

Berlin, 9 marca.

»Berl. Tageblatt« donosi z Genewy: Okrętowe towarzystwa w Marsylii ogłaszają, że w lutym zatopionych zostało 11 okrętów francuskich.

Portugalia w stanie wojennym.

Berlin, 9 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Chrystyanii: **Wedle doniesień tutejszych dzienników rząd portugalski poczynił szereg zarządzeń obronnych.** Wszystkie światła strażnicze na wybrzeżach zostały zgaszone. Obce okręty mogą wjeżdżać do portów portugalskich tylko w czasie pory dziennej i to pod kontrolą władz portugalskich. **Wzdłuż całych wybrzeży krążą portugalskie okręty wojenne.**

Portugalia wobec Niemiec.

Berlin, 9 marca.

»Voss. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Odwołanie posła niemieckiego z Lizbony jest nieuniknione. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Niemcami będzie równoznaczne z wypowiedzeniem wojny.

Znaczenie Walony dla Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 9 marca.

Naczelne kierownictwo armii mianowało naczelnym komendantem korpusu ekspedycyjnego w Albanii komendanta korpusu, generała porucznika Settimio Piscentini, który w randze stoi wyżej niż dotychczasowy komendant generał porucznik Bertotti. Agencya Stefaniego zauważa: »Przeznaczenie tak wysoko stojącego oficera na główno komenderującego i sformowanie znajdujących się w Albanii sił zbrojnych w kilka dywizyj, stoi w ścisłym związku ze **znaczeniem wojskowem,** jakie przywiązują **Włochy do posiadania Walony.**

Wojska serbskie na Chalcydyce.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 9 marca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Paryża: Jak donosi »Journal« z Korfu, **pierwsza brygada formacyj serbskich odchodzi 15 marca z Korfu na Chalcydykę.** Reszta wojska serbskiego ma być potem bez przerwy wysyłana. Ks. Aleksander i Pasicz z Paryża porozumieli się z francuskim sztabem generalnym co do wykonania przedsięwzięcia. Wojsko serbskie zachowa samodzielność, pozostanie jednak w ścisłym związku z innemi siłami zbrojnemi sojuszników. Szef sztabu generał Bojović ustanowi z generałem Sarrailem miejsce, które mają Serbowie zająć w Salonikach. Oficerowie francuscy przygotowują już teraz kwatery dla Serbów na Chalcydyce.

Dyskusya o łodziach podwodnych w senacie Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 9 marca.

Izba reprezentantów postanowiła 256 przeciw 160 głosom ograniczyć dyskusyę nad rezolucyą o walce łodziami podwodnemi podobną do rezolucyi wniesionej przez senatora Gorego w senacie.

Zwycięstwo Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 marca.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi: Izba reprezentantów odroczyła obrady nad rezolucyą, która ostrzega obywateli Stanów Zjednoczonych przed podróżą na uzbrojonych okrętach handlowych stron wojujących: 276 głosów oświadczyło się za odroczeniem, przeciw 143.

Przedstawiciel Biura Wolffa donosi z Waszyngtonu: Wniosek regulaminowy, który ogranicza czasowo dyskusyę plenarną nad wnioskiem co do odroczenia rezolucyi Mac Lemora w sprawie podróży Amerykanów na uzbrojonych statkach handlowych, przyjęty został 271 głosami przeciw 139. **Wynik ten głosowania** w Izbie reprezentantów, podobnie jak wynik głosowania w senacie nad rezolucyą Gorego oznacza, **że większość obu Izb przychyla się do życzenia Wilsona,** aby nie był ograniczony w ruchach przez jakąkolwiek czynność kongresu, dopóki nie ukończy rokowań dyplomatycznych z Niemcami.

Parowce niemieckie w rękach koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

Wedle doniesień z Londynu **parowce handlowe niemieckie,** zajęte w portach portugalskich po usunięciu załogi niemieckiej, **służyć będą do przewozu węgla i materyału wojennego z Anglii do Włoch i do Salonik.**

Siły floty angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 9 marca.

W Izbie niższej przy wniesieniu przedłożenia marynarki pierwszy lord admiralicyi Balfour nazwał błędnem twierdzenie, jakoby w budowie okrętów nastał zastój. **Flota została potężnie powiększona, podwojono, ba nawet potrojono personal.** Anglia może być zadowolona z poczynionych postępów. Z uznaniem wyraził się Balfour o karności marynarzy, o szalonej odwadze łodzi podwodnych i innych okrętów. Wspomniał w końcu o »Möwie«, która jako parowiec towarowy zamaskowana umknęła przed patrolującymi okrętami angielskimi, i zdołała powrócić drogą naokoło północnej Islandyi. Balfour ironicznie wyraził się o przystrojeniu Berlina we flagi na uroczystość powrotu »Möwe« i rzekł, iż fakt ten dowodzi, że miara niemiecka dla czynów bohaterskich nie jest tak wielka.

W toku dyskusyi **zdziwienie i zaniepokojenie wywołało oświadczenie pułkownika Churchilla, że program budowy floty,** wypracowany przez niego i lorda Fishera, **nie został dotrzymany.** Churchill domagał się powrotu lorda Fishera. Mowę Churchilla przyjęto bardzo chłodno.

O udział papieża w przyszłych rokowaniach pokojowych.

Lugano, 9 marca.

»Nuova Antologia« ogłasza artykuł monsignora Benigni p. t. »Papież a przyszły kongres pokojowy«.

Autor polemizuje z wywodami byłego burmistrza Rzymu Nathana, który oświadczył się przeciw dopuszczeniu papieża do przyszłych rokowań pokojowych i oświadcza: »Poruszania kwestyi rzymskiej można łatwo uniknąć. Twierdzenie, jakoby udział papieża był w rokowaniach zbyteczny, gdyż jest on tylko osobą duchowną, a nie reprezentuje potęgi świeckiej, jest nietrafne, gdyż kongres pokojowy będzie musiał między innemi rozstrzygnąć także w wielu doniosłych kwestyach humanitarnych.

Na szydercze oświadczenie Nathana, że w razie udziału papieża w rokowaniach pokojowych, należałoby powołać także naczelników innych religij, oświadcza autor, że cesarz niemiecki, król angielski i car są głowami swoich kościołów.

Niepokoje w Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 marca.

Jak »Times« donoszą z Barcelony, **wzmagają się tam niepokoje robotnicze.** Uroczystości karnawałowe odroczono. **Wojsko strzeże fabryk.**

Enwer pasza w Medynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 9 marca.

Enver pasza przybył dnia 3 lutego do Medyny, gdzie mu zgotowano świetne przyjęcie. Miasto było bogato przybrane flagami. Po powitaniu przez notablów udał się pochód Envera paszy do grobu proroka, gdzie po odprawieniu modłów wygłoszono przemówienia, w których podnoszono siłę rządu tureckiego, oraz obowiązek każdego muzułmanina słuchania rozkazów kalifa i najwyższego przełożonego. Następnie odprawiono modlitwy na pomyślność armii otomańskiej.

Patryarcha jerozolimski o sytuacyi chrześcijan w Palestynie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 marca.

Patryarcha grecki z Jerozolimy, Damianos, wystosował do dzienników telegram, w którym występuje przeciw złośliwym przez dzienniki zagraniczne rozpuszczonym wiadomościom o gnębieniu chrześcijan w Palestynie. — Patryarcha oświadcza, że **chrześcijanie w Jerozolimie cieszą się zupełną swobodą i bezpieczeństwem** a zachowanie się władz, zwłaszcza oficerów i wojska, jest wyższe ponad wszelkie pochwały.

Z debat w Dumie.

Berlin, 9 marca.

Ze Sztokholmu donoszą: W czasie obrad nad sprawą zaopatrzenia rodzin żołnierzy, poległych w wojnie, oświadczył zastępca ministerstwa skarbu Kuźminskij, że **rząd nie ma na ten cel ani jednej kopiejki.**

Oświadczenie Kuźminskiego **wywołało w Dumie wzburzenie i doprowadziło do ostrych starć między przedstawicielami rządu a posłami.**

Poseł Szingarew nazwał oświadczenie rządu szczytem cynizmu. **Opór, jaki ludność stawia przy pociąganiu jej do służby wojskowej wzrośnie wskutek tego zbrodniczego oświadczenia jeszcze bardziej.**

Na ławach lewicy powstaje przeraźliwy hałas.

Poseł Sawienko woła: »Nie używajcie tu terminologii, stosowanej w naszych kancelaryach. Duma uczyni to, co zechce!«

Zastępca rządu Kuźminskij przerywa Sawience i oświadcza: »Rząd nie może się zajmować rodzinami poległych żołnierzy, wymaga to bowiem za wiele pieniędzy. Państwo nie ma zbyt wiele interesu w utrzymaniu rodzin poległych, których dzieci nie mają żadnego prawa do żądania zasiłków państwowych. Obowiązek ten należy do dobroczynności publicznej, sprawą tą mógłby się zająć komitet Aleksiejowski«.

Poseł Szingarew: »Komitet Aleksiejowski otrzymuje tylko jednorazowe dary. Zresztą petenci muszą w każdym wypadku wnosić osobne prośby. Natarczywi otrzymują tam tysiące, ludzie skromni nie dostają nic. Powinno się wyznaczyć zapomogi państwowe także dzieciom nieślubnym«.

Zastępca rządu Kuźminskij woła: »W imieniu świętości małżeństwa protestuję przeciwko takiemu profanowaniu dobroczynności. Dzieci nieślubne nie mogą korzystać z żadnej dobroczynnej akcyi, gdyż święte zasady małżeństwa doznałyby przez to w szerokich masach ludności poważnego uszczerbku«.

Skandale korupcyjne w Rosyi.

Berlin, 9 marca.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej: Poseł socyalistyczny Skobelew oświadczył na posiedzeniu Dumy, że członkowie jego partyi zebrali olbrzymi materyał, **dotyczący przekupstw i oszustw, w rozmaitych ministerstwach rosyjskich.** Materyał ten socyaliści w odpowiednim czasie opublikują. Największych nadużyć dopuszczono się w ministerstwie komunikacyi za czasów ministra Ruchłowa. Ministerstwo to było prawdziwem Eldorado dla urzędników. Ruchłow będzie musiał być postawiony w stan oskarżenia. Ogromne skandale zaszły także w ministerstwie rolnictwa.

Poseł Skobelew wyraził w końcu zdziwienie, że byłego ministra wojny Suchomlinowa wypuszczono na wolność, a śledztwo przeciw niemu wstrzymano. Suchomlinow okradł skarb państwa na wiele milionów. Opozycya postanowiła domagać się **stworzenia osobnej komisyi, której zadaniem będzie wyjaśnienie tych skandalicznych stosunków.**

Kalendarz gregoryański w dyecezyi stanisławowskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 9 marca.

Dzienniki donoszą, że grecko-katolicki biskup stanisławowski Chomyszyn wydał okólnik zarządzający **wprowadzenie od dnia 25 marca kalendarza gregoryańskiego w jego dyecezyi.**

Ostrzeżenie pod adresem kupców niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W niektórych niemieckich dziennikach pojawiły się w sprawie stosunków handlowych w c. i k. okupowanym obszarze w Polsce doniesienia, **które nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy i mogą w błąd wprowadzić kupców niemieckich.** Twierdzono mianowicie, że na tym obszarze brak kupców i przemysłowców wszelkiego rodzaju, dlatego zalecałoby się, żeby zwłaszcza kupcy niemieccy otwierali tam sklepy. Wobec tych nieuzasadnionych twierdzeń donoszą nam ze strony miarodajnej, że w c. i k. okupowanym obszarze **w Polsce nie tylko nie brak kół handlowych, lecz wskutek obecnych stosunków nawet część istniejącego już tubylczego stanu handlowego w wielu wypadkach skazana jest na bezczynność.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 9 marca.

Komendant »Mewy« u ces. Wilhelma.

Magdeburg. Cesarz niemiecki przyjął w głównej kwaterze komendanta »Mewy« hr. Dohna-Schlodien i wręczył mu osobiście order »pour le merite«.

Król Ferdynanda u cesarza.

Wiedeń. Król Ferdynand bułgarski przed południem złożył wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Schönbrunnie i w ciągu przedpołudnia odjechał stąd na Węgry.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Koszyński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Do wynajęcia
od 1 kwietnia 1916 roku przy ulicy Blich L. 4, na III. p., mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki. Oświetlenie elektryczne. Wiadomość na miejscu.

O podanie jakichkolwiek wiadomości lub adresu
WIESŁAWA GORZECHOWSKIEGO
z gub. Płockiej,
który prawdopodobnie w początkach wojny został internowany, prosi Hanna Baranowska, Kraków, ulica Starowiślna L. 3. Internat SS. Urszulanek. 1772-5

Poszukiwani nakładcy
na następujące wydawnictwa, gotowe do druku:
1. Siódme wydanie Śpiewnika żołnierzy polskich. (Zbiór pieśni nowych, do 4 arkuszy druku).
2. Skarbiec żołnierzy polskich. (Zbiór wierszy i pieśni patryotycznych, opracowany na podstawie manuskryptu powstańca 1863 roku, do 6 arkuszy druku).
3. Bohaterzy. Utwór dramatyczny w 3-ch aktach. (2 arkusze druku).
4. Słownik wyrazów żołnierskich. (1 arkusz druku).
1968 L. KRONENBERG, Nowy Sącz.

✝

Lidia Ottmannowa

wdowa po kustoszu Biblioteki Jagiellońskiej przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 8 marca 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu pod l. 7 przy ulicy Czystej wprost na cmentarz nastąpi w piątek 10 b. m. o godz. 3 po poł.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 11 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Karmelitów w kaplicy Matki Boskiej Cudownej na Piasku.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

✝

Za spokój duszy śp.

Feliksa Czecha

podporucznika I Brygady Legionów polskich, słuchacza IV roku politech. lwowskiej, zmarłego w 22 roku życia dnia 19 lutego 1916 r. w szpitalu w Chełmie odprawione będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO Kapucynów w sobotę dnia 11 marca b. r. o godzinie 10 rano.

✝

Z Hermanów

Walerya Mielechowa

wdowa po kierowniku szkoły

zmarła dnia 8-go marca 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dnia 10 marca 1916 o godzinie 10 rano, o czem zawiadamiają pozostałe dzieci i rodzina.

✝

Władysław Morawski

właściciel dóbr ziemskich, b. prezes Tow. gosp. et c. t.

przeżywszy lat 66 zasnął w Panu po krótkich cierpieniach, dnia 3 marca 1916 r. W smutku pogrążona żona, dzieci i wnuki zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 6 marca b. r. w Odrzechowie.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w Odrzechowie w poniedziałek dnia 13 marca 1916 o godzinie 10 rano.

Za duszę ś. p.

Z Kotnowskich

Kazimiery Jaxa Chrznowskiej

odprawione będą

Msze święte

w piątek d. 10 marca o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Za otrzymane tak liczne dowody współczucia z powodu śmierci najukochańszej Matki

Maryi 1° voto Skrzyńskiej, 2° voto Żupnikowej,

jak również za wzięcie udziału w Jej pogrzebie, składamy tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu, Gronu Nauczycielskiemu w Grzegórzkach i Obywatelstwu, jak również licznym Znajomym najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

1983 **Mąż, córki i wnukowie.**

PODZIĘKOWANIE.

Za otrzymane liczne dowody współczucia z powodu straty ukochanej córki naszej

ś. p.

Janiny

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

1978 JANOWIE JURCZYŃSCY.

PODZIĘKOWANIE.

Lidze Pań N. K. N. w Jarosławiu, Szanownej młodzieży gimnazyalnej, szkoły realnej i wyższych żeńskich wraz z Ich Przezacnymi Kierownikami, Wielebnemu Duchowieństwu, Legionistom polskim, szczególnie za Ich trudy, oraz całej tak licznej, patryotycznie usposobionej publiczności jarosławskiej składamy tą drogą najserdeczniejsze dzięki za wzięcie udziału w pogrzebie

ś. p.

TADEUSZA STARKLA,
legionisty polskiego.

1964 Feliks Starkel z rodziną.

Ziemniaki
do sadzenia jadalne i gorzelniane kupuje w każdej ilości dla dostaw rządowych. Udogodnienia transportowe zapewnione. Oferty z podaniem gatunku nazwy, odmiany i ceny tylko franko wagon stacyi nadawczej przyjmuje 1876/8
Leon Schinagel, Lwów, Hotel Bristol.

KANCELARYA ADWOKATA BERMANA
Kraków, ulica Grodzka L. 62
poszukuje
mundantki rutynowanej
i znającej stenografię. Posada zaraz do objęcia 1892-3

Poszukiwanie zaginionych.

Dr Józef Fiszel, lekarz z Sosnowca (Królestwo Polskie), obecnie internowany w Doboju (Bośnia), prosi znajomych i przyjaciół o napisanie mu, gdzie znajdują się obecnie rodzice Bernardowie Fiszel, którzy ostatnio mieszkali w Krakowie, Stradom 27, a przedtem w Sosnowcu. 1873 2 3

Nowa Nr VIII

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 1500 6 10

Mechaników

do naprawy rowerów i dzwonków elektrycznych, potrzeba. H. Niemetz, Kraków, Karmelicka 15. 1884 2 10

Nauczycielka z rutyną przyjmie posadę biurową lub lekcye w miejscu, albo posadę w domu prywatnym, w zakresie szkół ludowych lub wydziałowych. Zgłoszenia pisemne: Podgórze, Księgarnia Janickiego, dla C. B. 1960 1 3

Gorzelnik

lat 28, żonaty, wolny od wojska, Polak, zmieni ze względów zdrowotnych swój zawód na agronoma, leśniczego lub t. p., od 1 kwietnia b. r. — chętnie w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod „Gorzelnik", w domu pp. Marków, Krukienice (p. loco) ad Mościska. 1956 1 4

Udzielam lekcyj

i konwersacyi niemieckiej. — Ulica Zyblikiewicza l. 13, III p., oficyny. 1940

Elektromonterzy

samodzielni, potrzebni na dobrych warunkach. Inż. R. Popper, ulica św. Marka. 1934 1 3

Potrzebny

buchalter

obeznany z korespondencyą w języku polskim i niemieckim, na wyjazd do Węgier. — Oferty tylko pisemne, z podaniem warunków i odpisem świadectw, przyjmuje przez grzeczność p. Antoni Zeitt, w Krakowie, ul. Podwale 2. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1886

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności; podejmuje się pielęgnowania chorych po domach — także na wyjazd. Pielęgniarka, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 34, oficyna, drzwi 4, na prawo. 1891 1 0

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1927 1 9

Do sprzedania

sadzonki malin w większej ilości, po cenie 18 koron za 100 sztuk, oraz nasienie grochu cukrowego odmiany „Cud Ameryki", po cenie 6 koron za kilogr. Zamówienia przyjmuje się: Aleja Krasińskiego 21, parter, drzwi na prawo. 1932 1 2

Do wynajęcia

umeblowane mieszkanie, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, elektr., komfort, słonecz., także bez mebli, na I p. Wiadomość: J. Ropski, biuro przewozu mebli. 1860 2 3

Siły buchalteryjnej

zupełnie inteligentnej, pilnej i obznajomionej z systemem amerykańskim, poszukuje „Niwa", Spółka handlowa w Myślenicach. 1855 3 3

Konkurs

na posadę dyrektora Spółki handlowo-rolniczej „Siejba" w Żywcu.

Warunki: Wykształcenie handlowo-rolnicze, dobre polecenia, dłuższa praktyka w dziale handlowo-rolniczym.

Wynagrodzenie 300 koron miesięcznie i remuneracya stosownie do uznania Rady Nadzorczej. 1644 3 3

Kandydaci, mogący złożyć kaucyę, przynajmniej 3000 koron, mają pierwszeństwo.

Podania wraz z odpisami świadectw, których w razie nieprzyjęcia nie zwraca się, nadsyłać pod adresem: Dyrekcya Spółki „Siejba" w Żywcu i nadsyłać do **20 marca b. r.**

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio **H. NIEMETZ** optyk i mechanik **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 1559 7 12

Aspirantka farmacyi

(2 miesiące do ukończenia praktyki) przyjmie posadę. Zgłoszenia: Sowińska, Kraków, ul. Wygoda 7. 1952 1 3

Panna

znająca ładny, biały haft, poszukuje zajęcia prywatnie. Zgłoszenia listowne pod „F. 0." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1950 1 3

Kandydat adwokatury

wolny od wojska, z rozpoczętą praktyką adwokacką i półroczną praktyką sądową w jednem z miast Galicyi wschodniej, szuka posady koncypienta w którem z miast Galicyi zachodniej. Zgłoszenia: Margulies Wiedeń, VII., Neustiftgasse 48, III. Stock, T. 28. 1840

Kompletne urządzenie sypialni

do sprzedania. Bliższe wiadomości przy ul. Niecałej 14, II piętro, na prawo, między godz. 10—12 przed południem. 1954

Eleganckiego

pokoju

lub 2, umebl., z osobnem wejściem, szukam. F. G. Hotel Saski. 1953

Świeży transport

staniczków

w najnowszych fasonach, haftowane od K 2 do K 3·50, poleca magazyn bielizny **Gizeli Brand,** Kraków, ul. Starowiślna 6. 1951 1 3

Dywan

duży, smyrneński, do sprzedania, ul. Batorego 20, parter, na lewo. Oglądać można codzień między godz. 2—3 popoł. 1957 1 2

Kupuję

ziemniaki jadalne i gorzelnicze wagonami. — Oferty z podaniem cen, miejsca i gatunku pod adresem: **Piotr Piuta, Zator.** 1941 1 2

Pokój

do wynajęcia z umeblowaniem dla pań. Pędzichów 2, II p. — Bliższa wiadomość u stróżki. 1782 2 2

Lokal sklepowy

(obecnie dobrze idący handel korzenny z trafiką), przy ul. Bonerowskiej l. 7, z dniem 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość w biurze Straszewskiego 10, I p. 1825 3 3

3 pokoje

słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, cena umiarkowana, do wynajęcia od 1 kwietnia. Powiśle 12. — Wiadomość u dozorcy. 1826 2 4

Fortepian

krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania w Składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 1832 2 4

Dra Stenzla

Ziółka Karpackie

są najlepszym środkiem domowym na

KASZEL.

Do nabycia w każdej większej aptece. Żądać tylko prawdziwych, t. j. wyrobu C. k. Apteki obwodowej Dra Stenzla w Kołomyi. 1248 0 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1465 9 20

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 pięknych, ręcznie haftowanych koszul damskich za 30 K. 6 czystolnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, bez obrębu, 250 cm długości za 45 K. Sztukę 20 m najpiękniejszej woby na bieliznę za 32 K. 6 bardzo pięknych, trwałych, pierwszej jakości koszul flanelowych męskich, z miarą w szyi 37—47 cm za 45 K. 50 m resztek barchanów, flaneli, zefirów, oxfordu, kanafasu, wełnianych materyj itd. za 55 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 19 0
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 1190 10 10

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 1898 2 20

Nauczycielki

dochodzącej do dwóch chłopczyków z pierwszej klasy poszukuję od 1-go kwietnia. — Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka 2"** do Administr. „N. Reformy". 1887 2 3

Folwark

w promieniu 2 mil od Krakowa, od 20 do 200 morgów kupię. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia list. pod „M. A. 25" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1889 2 3

Do sądowego

egzaminu poszukuję prawnika, celem wspólnej nauki. Zgłoszenia listownie pod „T. 0." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1888 2 3

Zakład fryzyerski

Bolesława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 21, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika na salon męski. 1856 3 3

Kupię

kilka wagonów buraków pastewnych, zdrowych. — Zgłoszenia list. także pośredników pod **A. J. 100** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1883 2 3

Poszukuję

3 pokoi, kuchni, łazienki, z komfortem, umeblowanych, dla 3 osób. Wiadomość: J. Ropski, Szewska 5. 1861 2 3

Do sprzedania

wspaniała szafa myśliwska, biurko i biblioteka dębowa, garnitur pluszowy, dywan perski. Ul. Basztowa l. 25. 1866 3 3

Do sprzedania

realność b. solidnie zbudowana, tuż przy stacyi tramwajowej, z długiem bankowym amortyzacyjnym. Potrzebna gotówka od 40—50 tysięcy koron. Przyniesie dochodu powyżej 14%. — Zgłoszenia list. pod „Kupno okazyjne" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1864 3 3

Ogrodnik pracowity, energiczny, żonaty, wolny od wojska, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15 marca lub 1 kwietnia. — Zgłoszenia: Zarząd ogrodu Wielkie Drogi (koło Krakowa). 1885 2 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy 1680 5 5

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona
ul. Szewska 17.

Rajskie pióra

i prawdziwe strusie pióra w wielkiej ilości tanio do sprzedania. — Róża Lipschütz, Kraków, ulica św. Gertrudy 17, II p. 1877 2 3

Okazyjna wysprzedaż!

Z powodu zwinięcia interesu jest do nabycia po cenach okazyjnych towar częściowo i hurtownie, oraz 2 wózki na resorach do rozwozu nafty, piece i kuchenki naftowe, lampy stołowe i wiszące, latarnia uliczna, ligary, kotły naftowe, wagi, urządzenie sklepowe itp. Ewentualnie poszukiwany nabywca na cały interes pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Dr Olszewski sprzedaż nafty, ul. Bracka 9, Kraków. 1870 3 4

Samotny

starszy mężczyzna przystąpi jako wspólnik z 1000 koron do dobrego interesu. Tylko samotnych, rzutnych, miłych i zgodnych pań, mówiących po niemiecku, prosi o zgłoszenia do „N. Reformy" pod „Samotny 1000". 1896 2 2

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Wazelinę techniczną
Smar do wozów
Papę dachową 1890 2 5
Papę specyalną nietorowaną
Wszelkie materyały budowlane

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu technicznego budowlanego

Jan Godzicki
w Krakowie, Dietlowska 30.

Pierwszorzędna pracownia

Kostyumów damskich

Michała Kapusty 1675 6 6
Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Aniela Miękina

w czasie służby wojskowej swego męża, wykonuje nadal wszelkie roboty, wchodzące w zakres **malarstwa pokojowego i lakierniczo-pokostniczego** po przystępnych cenach i prosi o łaskawe poparcie.
Kraków, XI, Dębniki, ul. Zduńska 207 (dom własny). 1045 8 8

Przez c. k. Radę szk. kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „Hermes"

JANA PILCHA
w Krakowie, Floryańska 39
przyjmuje wpisy na kurs: od 9 do 1 i od 3 do 5.
Poleca absolwentów (tki) na posady. 1813 5 9



Zamiast miedzi i niklu

ALUMINIUM

ponieważ jest piękne, trwałe i nie podlega wydaniu
Cenniki zadarmo.
Oesterr. Aluminium Ges.
Wiedeń, Wollzeile 18, Mariahilferstrasse 47.



1744 2 2

P. T. Kupcy i Instytucye handlowe!

KRAJOWY SKŁAD PUBLICZNY

w Krakowie, ul. Warszawska 19—21

przyjmuje na skład od 1 marca 1916 wszelkie towary i nasiona. 1930 1 2

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw. Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
rozpoczyna nowe kursa d. 11 marca. 1692 7 12
Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 27 0

KROCZKI

karpia galicyjskiego, szybko rosnącego lustrzenia, ma do sprzedania

Dyrekcya dóbr hr. Potockich w Zatorze. 1798 3 3

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

SZKOŁA BUCHALTERYI I RACHUNKOWOŚCI PAŃSTW. Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68
rozpoczyna nowe kursa dnia 15 marca.
Za pomyślny wynik egzaminu Zarząd ręczy. 1766 4 5

Tanie, dobre, pożywne.



Pierwsza Ródogórska Fabryka Konserw rybnych, — wielkoprzemysłowa firma

A. KALLA

poleca znane ze swej dobroci śledzie: bałtyckie, zawijane, studzone i t. p.

Rybę morską

soloną (łosoś morski) i **suszoną** (Stockfisch). Ryby te po wymoczeniu przez 24—36 godzin przyrządza się jak zwykłe rzeczne ryby.
Wszelkie zamówienia załatwia, oraz na żądanie wysyła cenniki. 1820 3 15

Generalny zastępca
Jan Kadernożka, Przemyśl.

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tąż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 12 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Domową marmoladę

porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·20 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 1534 8 10

Rasowy

okazały buldog jest zaraz do sprzedania, ul. Długa 74. 1947 1 2

Mieszkanie

wraz z ogrodem, 3 lub 2 pokoje, z oświetleniem i wodociągiem, do wynajęcia każdego czasu w Dębnikach. Wiadomość u właściciela, ul. św. Filipa 18, III piętro. 1949 1 3

Potrzebne panny

do krawieczyzny. Wydaję robotę do domu, także modniarce. Ulica Karmelicka 7, sklep. 1931

4 pokoje

frontowe, z balkonem, od południa położone, na II piętrze, do wynajęcia przy ul. Zyblikiewicza 20. 1948 1 3

2 uczniów

z ukończoną II kl. gimnazyalną, z dobrego domu, jako praktykantów, przyjmie firma: **Ostaszewski Mayer, Kraków,** Rynek 5. Zgłaszać się należy między godz. 3—4 po południu. 1871 3 3

Buchalter-bilansista
poleca się na godziny przedpołudniowe. — Wiadomość: Lilienthal, Kraków, Bonerowska 4. 1472 9 10

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 1679 6 8

Fotograficzny uczeń z 6-miesięczną praktyką, poszukuje miejsca z całem zaopatrzeniem. Jan Dworzak, oficyał sądowy, Nowy Sącz. 1775 4 4

Zajęcia biurowego

w godzinach wieczornych między 7—9 poszukuje absolwent kursu buchalteryi Akademii handlowej. Zgłoszenia list. pod „B. 100" przyjmuje Adm. „N. Reformy": 1784 3 3

Karmelicka 14

II p., na lewo, dwuosobowy, frontowy, z balkonem, umeblowany pokój wynajmuje się tylko z utrzymaniem. Także wydaje się obiady. 1718 3 4

Buchalterka

znająca dobrze język niemiecki, poszukuje zajęcia biurowego 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1745 4 6

Empire antyki mahoń

biuro, biblioteka, stolik bogato bronzami okute, krzesła Biedermajer, kanapa jasna Biedermajer — w Doroteum, ul. św. Tomasza l. 20, do sprzedania. 1850 2 8

Ogród wiejski

Podręcznik do zakładania ogrodów ułożył Fr. Goeschke. Cena z przesyłką K 1·80

Rolnik wzorowy

Podręcznik gospodarski napisał Dr K. Miczyński, Cena z przesyłką K 2·90

Warzywnictwo

napisał A. Herget. Cena z przesyłką K 1·20,
Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.
1495 3 5

Lale, lalki i laleczki

wszelkiego rodzaju, skórzane, francuskie i z materyi szyte z blaszanemi głowami i prawdziwemi włosami, w krak. i zwykłych strojach, mówiące „mama", naśladujące małe dzieci i t. p. Najnowszych utworów w tej dziedzinie można zawsze u nas dostać. Zabawki dla dzieci i lalek, łóżeczka, kołyski, huśtawki i t. p. **Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1.** Cennik na poszczególne lalki wysyła. 1936 1 10

Najlepsze, posilne kostki rosołowe po 5 h.

Herbatę z kalabrya w kostkach, gotową czarną lub białą kawę w kostkach. Po 12 i 15 h zupy i najlepszą herbatę w paczkach poleca i **dostarcza** hurtownym odbiorcom **H. Fleischl, Praga-Karlin,** Königstrasse 23a. — W większych miastach potrzebni zdolni agenci za prowizyą. 1905

Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, ulica Garncarska l. 7

poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 21 30

Zastępstwo pokostu lnianego

wybornej jakości, tudzież **zieleni** do wapna, inne **farby malarskie** (kredę i satynober), czerwień winną itd. **Lakiery i laki farbiarskie** wszelkiego rodzaju polecają i dostarczają w niepospolitej jakości

Bracia Passer, fabryka farb i lakierów
Praga VII. 1944 1 2

L. 2946/16. 1853 2 3

Poszukuje się

przedsiębiorcy do wykonania robót ciesielskich i murarskich wraz z pokryciem dachów papą, przy odbudowie skarbowego tartaku w Jabłonicy (powiat Nadwórna, stacya kolejowa Tatarów).

Przedsiębiorcy, rozporządzający dostateczną ilością sił rękodzielniczych, mogą projektowaną budowę oglądnąć na miejscu, gdzie im na podstawie planu udzieli wszelkich wyjaśnień c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Jabłonicy.

Zaopatrzone poręczném w kwocie 1000 koron oferty, w których wyraźnie zaznaczyć należy, że oferent zbadał miejsce budowy i stosunki miejscowe, wnieść należy najdalej do **20 marca 1916 r.** do c. k. Galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych obecnie w Białej (Bielitz, Stadtberg 20), oferując od metra kwadratowego zabudowanej powierzchni. Wyjaśnień udziela także wyżej wymieniona Dyrekcya w godzinach urzędowych.

Do budowy dostarczy Skarb Państwa drzewa budulcowego w krągłym stanie loco skład przy tartaku, względnie w lesie na pniu, kamienia zaś, szutru i piasku loco grunt skarbowy, o ile materyały na gruncie tym się znajdują. Materyał tarty zakupić można na miejscu.

Biała, dnia 29 lutego 1916.

Dom

jednopiętrowy tanio do sprzedania. Wiadomość u właściciela. Półwsie-Zwierzyniec, ul. Filarecka 6. 1938 2 3

Kupimy

jeden lub dwa wagony **koniczyny** lub **dobrego siana.** Ceny zgłosić pod **Zarząd Dra Linnartza, Zytro, Galicya zachodnia.** 1907 2 2

OGŁOSZENIE.

W depozytach c. k. Sądu powiatowego w Milówce do l. E. 1199/13 złożona jest kwota przeszło 2000 koron na rzecz Maryi Palecznej. Ponieważ p. Amalia Paleczna nie zgłosiła się dotąd po odbiór rzeczonej kwoty, przeto podpisany, mając jej dobro na celu, podaje to do jej wiadomości publicznie przez dzienniki. 1779 3 3

Maciej Witos
w Milówce ad Żywiec

Nagrobki

Zakład kamieniarski Hochstim, Sternberg i Fracht
Kraków, Starowiślna 10

posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 1734 4 10

Fabryka korków

Jakóba Reicha, Kraków, ulica Krakowska 7. 1747 5 10

5 pokoi słonecznych

przedpokój, kuchnia, alkowa dla służby, łazienka, spiżarki, elektryka, gaz, réchaud — od 1 kwietnia 1916 do wynajęcia, **Groble 3.** 1491 4 4

Farmaceutki

droguistki egzam. lub praktykantki droguistycznej z roczną praktyką i prawem zdawania egzaminu droguist. (ukończona IV kl. gimn.), poszukuje Droguerya Heleny Sikorskiej, Kraków, ul. Szewska 22. Posada na korzystnych warunkach zaraz do objęcia. 1558 5 5

Kilku chłopców

przyjmie się do praktyki introligatorskiej. Ul. Szewska 19. 1668 4 5

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 894 10 10

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj

konces. Biuro zawodowe

przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na **ulicę Tarłowską 10, I p.,** obok Grobli. Od godz. 2—3 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 406 9 10

Maszynistę-kowala

wolnego od wojska, przyjmie zaraz na ordynaryę lub zapłatę gotówką Administracya dóbr ks. H. Radziwiłła, p. Balice, koło Krakowa. — Oferty z odpisami świadectw i curriculum vitae, przyjmuje się tylko na piśmie. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1720 4 4

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.
Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 10 0

Naczyń emaliowanych

bez skazy i wybiórków bardzo tanio w każdej ilości dostarcza szybko hurtowny handel naczyń emaliowanych **Jenko J. Havlik, Královo Pole (Königsfeld) pod Bernem.** 986 11 30

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 33 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.